

## MAREK KALAMON

ur. 1960; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, wodociągi lubelskie, praca w wodociągach lubelskich, zużycie wody w mieście

### Zużycie wody w mieście

Na przełomie dziewięćdziesiątego roku Lublin zużywał sto dwadzieścia tysięcy metrów sześciennych wody. To są takie maksymalne doby, oczywiście w porach takich maksymalnych rozbiorów, czyli święta - zawsze Wigilia albo przed Wielkanocą. Wtedy woda w mieście była najbardziej używana. Dopiero wodomierze ograniczyły to zużycie. No i przemysł przestał w ogóle brać. Rozbiory spadły do pięćdziesięciu tysięcy. To jest też tylko do czasu roku akademickiego, czyli do czasu pobytu studentów - czyli lipca, później produkcja znowu spadnie. No i tak będzie aż studenci w październiku powrócą. Nawet rok szkolny nie jest aż takim momentem, gdzie te rozbiory tak wzrastają. Studenci, to jednak jest duża grupa ludzi, która nie patrzy na wodomierze, jak mu tam się ta strzałka, wskazówka kręci - no bo jak on płaci w akademiku, no to co będzie się tutaj patrzył na wodomierz? On korzysta z wody jak mu trzeba. Wodę trzeba używać racjonalnie. Jak ktoś lubi się pławić w wannie, to na pewno będzie miał rachunki za wodę duże, większe od tego, który lubi brać prysznic. Podobnie jest z montażem wodooszczędnej armatury. Mniejsze zużycie wody można sobie odpowiednim przyciskiem wybrać. Do pralek można sobie odpowiednią ilość wody zadozować. Zmywarki też, chociaż wiadomo, że jak ktoś mieszka sam, to nie będzie kupował zmywarki do jednego talerza, i czekał miesiąc czasu czy więcej, zanim się zmywarka zapełni. Ale dla rodzin wieloosobowych, to na pewno jest duża oszczędność. Nawet zmiana kranu z gałkowych na przykład na te z mieszaczem, powoduje już duże oszczędności. Jedna z firm produkująca taką armaturę zleciła Politechnice Warszawskiej taką analizę, badania - ile wody na minutę zużywa się przy poszczególnych kranach. Największe zużycie oczywiście przy kranach dwugałkowych, to było około czterdziestu ośmiu litrów na minutę. Przy kranie z uchwytem, to już było dwanaście. To jest kolosalna różnica. Najbardziej ekonomiczne są oczywiście krany, baterie na fotokomórkę. Ale to są już inwestycje finansowe, to

się opłaca w jakichś dużych firmach. Zwykłemu śmiertelnikowi, to się nie opłaca, bo koszty montażu będą większe niż te oszczędności. Ważna jest zmiana nawyków - mycie zębów przy zamkniętym kranie, golenie się przy zamkniętym kranie. Takie różne rzeczy, które wydają się, że są jednostkowe, a w sumie może się to nazbierać na jakieś tam niezłe pieniądze przy końcowym rozliczeniu za zużycie wody.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-04-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"